



Przynależność do organizacji i aktywne spędzanie wolnego czasu wśród rówieśników jest budujące, rozwijające i kształtuje osobowość.

Nie chcą iść do domu

JAK OSIĄGNĄĆ SUKCES W PRACY Z MŁODZIEŻĄ

O tym, jak tworzyć i utrzymać grupę, sprawić, by projekty nie stały się nudne, a zaangażowanie na każdym etapie było równie motywujące, opowiada dowódca i opiekunka Akademii Małego Strażaka z Brzeźnicy Agnieszka Żurek.

Podkarpackie

Ważne projekty

Do Akademii Małego Strażaka z Brzeźnicy (gm. Dębica, pow. dębicki), działającej przy Stowarzyszeniu Milenium-Brzeźnica 2007, uczęszcza 98 dzieci, 87 chłopców i 11 dziewczynek w wieku od 3 do 15 lat. Działa już piąty rok. Przez ten czas wśród dzieci i ich rodziców wytworzyła się zgrana strażacka ekipa. Różne wyjazdy na ogniska, do leśniczówki, gdzie co rok sadzimy drzewka, cieszą również rodziców. Ich zaangażowanie jest porównywane z tym dziecięcym. Członkowie naszej Akademii, czyli mali strażacy i ich rodzice, cyklicznie uczestniczą w Biegu Mikołajkowym. Startujemy także w organizowanym dla strażaków biegu przełajowym. Noce spędzane w remizie, domu kultury czy pod namiotami zawsze są mile wspomniane. W roku 2017 uczestniczyliśmy w I Ogólnopolskiej Olimpiadzie Drużyn Dziecięcych, w 2018 na placu Zamkowym w Warszawie uczciliśmy Dzień Strażaka.

Korzystamy również z zaproszeń na imprezy, na których możemy pochwalić się umiejętnościami, jakie zdobywamy na zajęciach, które odbywają się w piątki i trwają godzinę. Organizujemy pokazy w przedszkolach, szkołach, galeriach handlowych.

Aby nuda nie wkradała się na spotkania, staramy się realizować z dziećmi rozmaite przedsięwzięcia. Przystąpiliśmy do ogólnopolskiego projektu grantowego w ramach programu Równać Szanse 2013 „Nie wszystko złoto, co się świeci, i nie każdy pszczelarz to Wodecki, czyli Miódowy zawrót głowy”. Trwał 15 miesięcy i polegał na budowie pasieki dla





pszczoł. W ramach następnej dotacji wydaliśmy publikację „Cud miód – od pomysłu do sukcesu”, w której pokazujemy, jak przy okazji budowy pasieki stworzyć zespół. W okresie letnim bierzemy udział w święcie kół, imprezach charytatywnych, patriotycznych, festynach, asystujemy przy Grobie Pańskim.

Realizujemy mniejsze i większe projekty, jak m.in. „Mała historia ukryta w starej skrzyni”, „Kobiety 45+ kontra Juniorki 12+”, „Co mogę dla ciebie zrobić?”, „Drużyna strażaka Sama. Każdy może zostać bohaterem”, „Brzeźnica zdrowa okolica, czyli aktywny tryb życia”, „Akademia Małego Strażaka – pokażemy, jak ratować ludzi”, gry terenowe – ćwiczy, myśl działaj. Jesteśmy też organizatorem powiatowych „Wielkich Zawodów Małych Strażaków”. To moja największa duma, a zawody stały się wizytówką Akademii. W organizację włączają się rodzice małych druhów. Impreza corocznie przyciąga dzieci i kibiców z całego powiatu dębickiego.

Drugi nasz pomysł, który okazał się strzałem w dziesiątkę, to akcja związana z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy i naszą „strefą poduchową”. Od trzech lat szyjemy „magiczne poduchy” dla WOŚP. Każda osoba, która odwiedza nasze stoisko podczas finału WOŚP, ma możliwość wyboru małego, czerwonego serduszka, które wcześniej zostaje uszyte i przygotowane przez małych druhów i ich rodziców. Trzymając serduszko w dłoniach, należy wypowiedzieć w myślach życzenie i trzy razy chuchnąć w serduszko. Następnie należy je włożyć do strażackiej poduszki, która jest zaszywana. Tak „wychuchane” marzenia na pewno się spełnią. Aby zabrać ze sobą taką poduszkę, należy jej stworzyć bezpieczny transport, czyli domek dla podusi. Przygotowujemy kartonowe pudełka, które ozdabiają nasi mali strażacy. Niewątpliwie finał Orkiestry, który jest w styczniu, pomaga wypełnić zimowe popołudnia, kiedy mogłaby w życie wkrącić się stagnacja czy nuda. My w tym okresie szyjemy, pieczemy, szukamy sponsorów, redagujemy ulotki, czyli rozwijamy swoje umiejętności komunikacyjne oraz interpersonalne.

Kreatywność

Zwijanie i rozwijanie węża, musztra nie mogą być na każdych zajęciach, to może przytłoczyć dzieciaki, więc zapraszamy od czasu do czasu prawdziwych strażaków, aby nas szkolili, np. w węzłach strażackich. Przychodzą do nas też ratownicy medyczni i policjanci, którzy opowiadają o zagrożeniach. Wszystkie teoretyczne tematy staramy się omawiać w miesiącach zimowych, ponieważ latem najfajniejsze zajęcia są wtedy, kiedy można łąć dużo wody. Mają w tym niesamowitą frajdę, a największą wtedy, kiedy mogą zmoczyć swojego dowódcę, czyli mnie.

Warto podkreślić, iż w najmłodszych grupach, w których znajdują się 3- i 4-latkowie, kreatywność musi być zdecydowanie większa. Uwaga takich wymagających druhów skupia się na jednym zadaniu tylko przez kilka minut. Po tym czasie musi zająć zmiana na coś innego, wciągającego i pochłaniającego ich uwagę.

Przygotowując zajęcia, staram się, aby były wciągające i interesujące, by SMS-y do rodziców przypominające o zajęciach zachęcały do przyjsia. Prosimy w nich np.: o przyniesienie na zajęcia małych dziecięcych waniek, skarpet bądź informujemy, że dzieci po zajęciach będą ubrudzone czerwoną farbą. No i w tych waniekach gasimy płomienie, skarpetki pomagają nam w prawidłowym przeprowadzeniu musztry, a farby w zapamiętaniu numerów alarmowych. Ciekawym rozwiązaniem jest też nauka nazw ekwipunku strażaka z wykorzystaniem planszy. Na samym początku pokazujemy, jak wygląda strażak gotowy do udziału w akcji. Później wiele śmiechu wywołuje duża plansza, na której narysowany jest strażak w samych majtkach.

Następnie dzieciaki ubierają go, przy okazji ucząc się, dlaczego ratownik nosi taki, a nie inny strój.

W tym roku we wrześniu obchodzimy jubileusz 5-lecia istnienia Akademii Małego Strażaka. Szkolimy małych druhów nieodpłatnie, a nagrody, takie jak statuetka FLORIANA, nas motywują, uskrzydłają i dają siłę do dalszego działania. Naszym priorytetem jest, by dzieci naprawdę chcieli przychodzić na zajęcia. Pasjonaci, którzy pomagają mi w pracy z małymi strażakami, to ludzie cieszący się najbardziej z takich sytuacji, gdy dzieci płaczą, bo godzinka zajęć szybko minęła i muszą iść do domu.

Fot. archiwum AMS

